

Jak zabijają transseksualni weganie?

18 marca 2025

W USA działała jeszcze kilka tygodni temu grupa terrorystyczna składająca się z transseksualnych wegan, której istnienie media głównego nurtu starały się przemilczeć. Brzmi jak szalona teoria spisowa? Ale nie jest! Zizianie istnieją, część z nich została albo „odstrzelona”, albo aresztowana, a media podają, iż amerykańskie władze badają co najmniej sześć morderstw przypisywanym tej grupie. Wśród potwornych zbrodni jest podwójny mord w Pensylwanii, atak z nożem w Kalifornii oraz strzelanina na kanadyjskiej granicy, w której zginął amerykański weteran.

Co otrzymamy, gdy zmieszamy nienawiść do własnego ciała, nienawiść wobec ludzi jedzących mięso i chorą agresję? Z takiej mieszanki może wyjść na przykład komórka terrorystyczna działająca w Vallejo w Kalifornii, dawnej stolicy stanu. Ręczona grupa terrorystyczna, określana czasem jako kult, jest powiązana z serią brutalnych morderstw w USA, i dostarcza kolejnego dowodu na radykalizację tęczowej lewicy.

Zaburzony przywódca

Zizianie nie mają nawet w sumie oficjalnej nazwy. Fanatycy skoncentrowali się jednak wokół charyzmatycznego lidera Jacka LaSoty, który posługuje się także imieniem „Andrea Phelps” i pseudonimem „Ziz”. Jego wyznawcy widzą w sobie samych obrońców grup uciśnionych, sterowanych – czasem dosłownie, czasem mniej bezpośrednio – przez swojego lidera. Ten natomiast wspiera wszystko, co lewicy dzisiaj drogie: radykalny anarchizm, weganizm i transhumanizm, czyli wiarę w możliwość odrzucenia biologicznej rzeczywistości za pomocą technologii.

Na swoich blogach LaSota wzywał od dawna do używania przemocy

jako narzędzia politycznego przeciwko „nazistom” i innym wrogom jego własnej wizji świata. Przemoc natomiast nazywał „praktyką” lub „samoobroną”. W anarchistycznej wizji świata bowiem tych, którzy się nie zgadzają z lewicą, powinno się eliminować przewencyjnie.

Zabić landlorda

Pierwszym głośnym zamachem Zizian był ich atak na 82-letniego Curtisa Linda w Vallejo w Kalifornii w 2022 roku. Lind, właściciel sporego kawałka ziemi, próbował eksmitować wtedy skłotersów, którzy nielegalnie zamieszkiwali na jego posesji w mobilnych kontenerach, wyposażonych w panele słoneczne, sprzęt medyczny, igły i duże ilości ługu – substancji, która może służyć do rozpuszczania zwłok. W odwecie Zizianie dokonali brutalnego zamachu na jego życie – emeryt był w ich oczach landlordem, a ci w anarchistycznych środowiskach zasługują tylko na jedno. Landlord do wora, wór do jeziora – takie hasła powtarza przecież nawet polska lewica!

Napastnicy udawali najpierw, że potrzebują pomocy, po czym zaatakowali starszego mężczyznę ostrymi narzędziami, w tym mieczem (!), wielokrotnie dźgając swoją ofiarę. Lind stracił w wyniku tego ataku jedno oko, ale cudem przeżył. Emeryt nie poddał się też bez walki! Mężczyźnie udało się w samoobronie zastrzelić jednego z Zizian, transseksualistę powiązanego z jednymi z najważniejszych w Ameryce uniwersytetów. Inni napastnicy uciekli.

Bohaterski staruszek spędził natomiast miesiąc w szpitalu, walcząc o życie, a rodzina transseksualisty, który próbował zamordować landlorda, uruchomiła zbiórkę na GoFundMe, która wyżebrała ponad 20 tys. dolarów na pokrycie kosztów pogrzebu. Słynna strona od crowdfundingu nie raczyła nawet zweryfikować, że transseksualista zginął podczas próby morderstwa. By podłości stało się też zadość, amerykańscy aktywiści LGBT uhonorowali również niedoszłego mordercę, pisząc o denacie chwalebne posty w Internecie.

Po zamachu na swoje życie Lind żył w ciągłym strachu. Staruszek przeniósł się do San Mateo County, gdzie zamieszkał z przyjacielem. Oprócz tego zaczął nosić ciągle przy sobie broń i postanowił sprzedać swoją posesję. Obiecał też zeznawać w sprawie swojego ataku, by pomóc władzom skazać niebezpiecznych transaktywistów. Jego słowa miały być kluczowe w procesie przygotowanym na kwiecień tego roku.

Curtis Lind nigdy jednak swoich zeznań nie złożył. Bo 17 stycznia 2025 został zamordowany.

Martwe małżeństwo

Mord dokonany na staruszkach był podobnie brutalny jak pierwszy atak na niego. Zamaskowany napastnik podszedł do Linda na ulicy i najpierw dźgnął go w klatkę piersiową nożem. Gdy Lind upadł na ziemię, napastnik poderżnął mu gardło, upewniając się, że ofiara nie przeżyje. Świadkowie – sąsiedzi ofiary – próbowali mu pomóc, ale wycofali się z obawy o własne bezpieczeństwo. Według ich zeznań atak był precyzyjny i przypominał egzekucję.

Lind nie był jednak jedyną ofiarą Zizian. Transowej sekcji przypisuje się bowiem także morderstwo, które miało miejsce na 31 grudnia 2022 w Chester Heights w Pensylwanii. Wtedy to Rita Zajko (lat 69) i jej mąż Richard (lat 71) zginęli w swoim własnym domu. Kobieta została prawdopodobnie strzała w tył głowy, a mężczyzna został znaleziony z ranami postrzałowymi na prawej dłoni i na czole. Jak jednak z tą tragedią łączy się Zizianie?

Rita i Richard mieli córkę Michelle Zajko, która uważała się za „niebinarną”. I Michelle była zwolenniczką LaSoty i członkiem anarchistycznej sekty. Jej archiwalne wpisy na blogach i wiadomości przesłane online wskazują na bliskie związki dziewczyny z grupą terrorystyczną, która zamordowała Curtisa Linda. oraz – co pewnie najważniejsze – broń użyta do mordu na landlordzie pochodziła prawdopodobnie z domu

„niebinarnej” Michelle.

Zamordowane małżeństwo było też – podobnie jak Lind – landlordami. Posiadali ziemię i wynajmowali lokale innym osobom, popełniając tym samym najgorszą na lewicy zbrodnię. W najgorszym wypadku więc ich własna córka nie tylko dostarczyła Zizianom broni, która posłużyła do zamordowania staruszka w styczniu tego roku – możliwe, że dziewczyna nasłała transową sektę na własnych rodziców.

Obława na fanatyków

Kulminacją serii zbrodni przypisywanych Zizianom było jednak zdarzenie z 20 stycznia 2025 roku z Coventry w stanie Vermont, gdzie podczas rutynowej kontroli drogowej zginął agent straży granicznej, weteran z 20-letnim stażem. Napastnikami byli Felix „Ophelia” Baukholt, niemiecki matematyk przebywający w USA na specjalnej wizie, oraz Teresa „Milo” Youngblut, studentka University of Washington w Seattle. Oboje są „trans”.

Oboje byli też pod obserwacją służb federalnych od jakiegoś czasu, które słusznie widziały w transseksualistach potencjał przemocy. Dlatego kiedy pracownicy motelu w Lyndonville w Vermont zauważyli ich w czarnym ubiorze, z bronią i sprzętem militarnym, informacja zgłoszona policji wzbudziła uwagę „fedsów”.

Zanim jednak służby federalne zdążyły zbadać sprawę (świadkowie, którzy parę widzieli, donosili, iż transportuje ona w mobilnym kontenerze dziwne nosze, jakby przygotowując się do jakiegoś napadu), doszło do tragedii, która kosztowała kolejne ludzkie życie. Transseksualistów i ich pojazd zatrzymał bowiem David Maland, doświadczony funkcjonariusz, kontrolując oboje około 15 kilometrów od granicy z Kanadą. Samochód był zarejestrowany w Karolinie Północnej na Felixa – Niemca identyfikującego się jako „Ophelia” – którego wiza wygasła na długo przed kontrolą.

Po około 15 minutach interakcji siedząca w aucie Teresa Youngblut, kobieta, która również uważa się za niebinarną, niespodziewanie wyciągnęła broń palną i bez ostrzeżenia oddała kilka strzałów do weterana, który – sprawdzając w tym momencie dokumenty Niemca – zginął na miejscu. Broń wyciągnął również Niemiec, w pobliżu znajdowali się jednak inni strażnicy kontroli granicznej. Border Patrol otworzył więc ogień, zabijając Baukholtza i raniąc Youngblut, która została później aresztowana.

W ich samochodzie znaleziono więcej broni, kilka telefonów i różne karty SIM. Transseksualiści domyślali się więc zapewne, że o ich pobycie w okolicy władze wiedziały. W kierunku Kanady jechali więc, przygotowując się na przemoc.

Gender zabija

Kim są pozostałe ofiary transowych terrorystów? Nie wiadomo, ponieważ procesy przeciwko grupie terrorystycznej dopiero wystartowały. Wszystko jednak zdaje się składać w spójną historię rozciągniętą na kilka lat i wielu fanatyków.

Najpierw – około 2016 roku – pojawił się Jack LaSota, radykalizujący się w Internecie i zbierający wokół siebie agresywnych aktywistów gender, którzy oprócz szaleństwa „zmiennej” płci promowali również weganizm i transhumanizm. Najpóźniej w 2019 roku LaSota wybrał przemoc, publikując w sieci swoje teksty, które wprost zachęcały do atakowania wrogów skrajnej lewicy. W tym momencie transseksualista miał już wiernych wyznawców, którzy wzięli jego zachęty na serio.

W listopadzie 2022 w Kalifornii dochodzi do ataku na Curtisa Lindę, staruszkę, który chciał przepędzić Ziziana ze swojej posesji. Linda broni się, zabijając jednego z lewicowych szaleńców. Śledczy zakładają nawet obecnie, że zabity wtedy transseksualista (Amir Borhanian, który identyfikował się jako „Emma”), był narzeczonym Teresy Youngblut. W grudniu 2022 w Pensylwanii Zizianie dokonują kolejnego mordu, pozbawiając

życia Rity i Richarda Zajko w ich własnym domu. W mord zamieszana jest prawdopodobnie ich własna córka, zradykalizowana przez Zizian „niebinarna” Michelle. W styczniu tego roku dochodzi natomiast do ponownego ataku na Curtisa Linda, który miał niedługo zeznawać przeciwko genderowym fanatykom. Na koniec w Vermont wybucha strzelanina, w której Teresa Youngblut, uciekająca do Kanady i żądna zemsty za śmierć narzeczonego, zabija Davida Malanda, a Felix Baukholt ginie od strzałów strażników granicznych. Jedyne, choć pewnie liczne luki, które teraz zostaną wyjaśnione, to zaangażowanie reszty Zizian w znane już zbrodnie i odpowiedź na pytanie: kto jest szóstą ofiarą terrorystów i czy... ofiar jest więcej?

W marcu bieżącego roku przeprowadzono też pierwsze zatrzymania Zizian. Jack LaSota, Teresa Youngblut i Michelle Zajko są już w areszcie. Zatrzymany został też mężczyzna podejrzany o zamordowanie Curtisa Linda. Jest nim Maximilian Snyder, kolejny transseksualista,

Poza tym do aresztu trafił też inny zwolennik LaSoty, zatrzymany za włamanie na prywatną posesję, posiadanie nielegalnej broni palnej i stawianie oporu przy aresztowaniu. Dla kilku kolejnych Zizian wystawiono już nakazy aresztowania, policja nie ma jednak pojęcia, gdzie przebywają poszukiwani.

Autorstwo: Waldemar Krysiak

Źródło: NCzas.info